

Dwa serca – Arek Kopaczewski

Wyruszyłem na skraj świata Szukając ciebie,
W sercu niosąc Twych oczu wyobrażenie
Niejedną górę i równinne pokonałem,
Ale w żadnym z tych miejsc
Cie nie spotkałem
A teraz widzę cię,
Nie mogę w to uwierzyć, Czuje, że
Też na mnie ci zależy,
Stoisz tu przede mną, Jak anioł ze snu
Dwa serca jak skrzydła niosą nas,
I powiodą, aż do gwiazd
Jak mogłem, no jak,
Nie widzieć cię,
Choć byłaś blisko mnie
Nie przerywaj tego snu,
Jest pięknie, więc zostań tu,
Do końca świata i
Dłużej o pare dni
Skarbie, jesteś piękniejsza
Od mych myśli
Nie myślałem, Ze kiedyś mi się wyśniesz
Gdy przytuliłaś do swych ust Moje dłonie,
Od tej chwili walczę o nas,
O każdy moment
Nawet gdy, cały świat
Nie wierzyłby w ta miłość,
Ja to wiem,
Ze pisane nam było, razem być,
Nie oddam cię, Z tobą chce żyć
Dwa serca jak skrzydła niosą nas,
I powiodą, aż do gwiazd
Jak mogłem, no jak,
Nie widzieć cię,
Choć byłaś blisko mnie
Nie przerywaj tego snu,
Jest pięknie, więc zostań tu,

Do końca świata i Dłużej o parę dni



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych